

Katarzyna Bojarska

Czego o *Canis lupus* (i *Homo sapiens*) uczą nas wilki z Yellowstone

W ostatni weekend uczestniczyłam w spotkaniu poświęconym wilkom zorganizowanym w Warszawie przez zespół Driesa Kuijpera z Instytutu Biologii Ssaków PAN. Niektórzy z słuchaczy chcieli wiedzieć, czy wilcza wataha to zawsze tylko zwykła rodzina, czy zdarzają się w niej adopcje, rozwody i zawieranie nowych związków.

Koncepcja wilczej watahy zmieniała się wraz z rozwojem wilkologii. Dawne opracowania na temat struktury wilczej watahy, oparte na badaniach wilków w niewoli, opisywały hierarchiczną strukturę dominacji wśród wilków. Według nich, w grupie wilków dominujący samiec i samica, zwane parą alfa, trzymają w szachu pozostałe osobniki, którym nadawano nazwy zgodnie z ich domniemanym niższym statusem, używając liter greckiego alfabetu od beta do omega. Jeszcze w połowie XX wieku część biologów sądziła, że wilki formują watahy na okres zimy, a wiosną dominująca para odłącza się od grupy, by się rozmnożyć. Pierwsze badania genetyczne w 1992 roku pokazały, że watahy składają się zazwyczaj z blisko spokrewnionych osobników, a w 1999 roku David Mech w swoim artykule „Alpha status, dominance, and division of labor in wolf packs” rozwiął wątpliwości dotyczące mechanizmów dominacji w obrębie watah. Na podstawie wieloletnich obserwacji wilków na Ellesmere Island Mech stwierdził, że wilcza wataha to po prostu rodzina, w której rozmnaża się tylko jedna para osobników, a pozostali członkowie to ich potomstwo. Tak jak w rodzinie ludzkiej, to rodzice decydują o aktywności jej członków, kierują polowaniami etc. Relacje między wilkami w watasze wynikają ze zwykłych zależności rodzinnych, a nie z hierarchicznego systemu dominacji. Aby się rozmnożyć, młode wilki muszą odejść i samotnie poszukiwać niespokrewnionego partnera. Proces ten nazywany jest dyspersją. Taki mechanizm pozwala unikać chowu wsobnego - rodzice nie kojarzą się ze swoim potomstwem, a potomstwo między sobą.

Jednak nasza dotychczasowa wiedza na temat struktury i funkcjonowania wilczej watahy została zbudowana głównie na badaniach populacji o naturalnie niskich zagęszczeniach (na Ellesmere Island w Arktyce Kandyjskiej i Parku Denali na Alasce) oraz takich, w których liczebność wilczych ofiar, a często również wilków, jest ograniczana przez ludzi. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w Parku Narodowym Yellowstone, który wraz z Joanną Sulich odwiedziłyśmy w październiku 2018. Wilki zostały reintrodukowane do Yellowstone w 1995 roku. Ten ogromny (9000 km²) obszar jest miejscem życia kilku licznych (średnio kilkanaście osobników) watah wilków oraz ogromnej liczby ich ofiar (jeleni wapiti, łosi, mulaków, bizonów, widłorogów i innych), ograniczanej tylko przez czynniki naturalne. Yellowstone to jedno z ostatnich miejsc na Ziemi, gdzie możemy dowiedzieć się, jak mogłyby funkcjonować wilki, gdyby nas, ludzi, nie było. O wilkach w Yellowstone opowiedziała nam Kira Cassidy z Yellowstone Wolf Project, która bada ich zachowanie.

Wilki w Yellowstone postanowiły zadrwić sobie z tradycyjnych koncepcji watahy. Sytuacja w wilczych grupach w Parku jest bardzo dynamiczna, obfituje w rozwody, adopcje i związki poligamiczne. Jeśli wilczyca – matka zmieni partnera płciowego, nierzadko kryje on również młodsze samice w grupie. W konsekwencji, obserwowano rozród nawet czterech samic w jednej watasze i wspólne wychowywanie młodych. Wilki w Yellowstone tworzą liczne watahy nie tylko dlatego, żeby łatwiej zabijać dużych rozmiarów ofiary. Watahy wilków w Yellowstone walczą ze sobą, a im większa grupa, a szczególnie im więcej posiada dorosłych samców, tym większe szanse na utrzymanie terytorium lub powiększenie go kosztem sąsiednich grup. Niektóre wilki podeszły do tego wyzwania w sposób innowacyjny. Zamiast samotnie poszukiwać partnera, grupa młodych samców wspólnie odłączyła się od swojej rodzinnej watahy i połączyła się z kilkoma młodymi samicami z sąsiedniej watahy, tworząc

największą grupę w okolicy, która wygrała konkurencję o terytorium z sąsiadami. Czy możemy nazwać tę grupę watahą? Tak, ale nie pasuje ona do tradycyjnego modelu wilczej rodziny.

Takie zachowania wilków występują nie tylko u wilków w Yellowstone. Dzięki badaniom genetycznym stopniowo dowiadujemy się, że koncepcja wilczej rodziny nie zawsze sprawdza się także w Europie. Dzięki współpracy z organizacją LUPUS prowadzącej monitoring wilków w Niemczech, dowiedzieliśmy się, że ojciec jednej watah z Borów Dolnośląskich (notatka z 16 maja 2015) wyemigrował do Niemiec, gdzie objął tę samą funkcję w innej grupie rodzinnej wilków.

Co mówią nam te historie? Po pierwsze, że my, ludzie, dążymy do tłumaczenia i opisywania przyrody, w tym zachowania wilków, za pomocą utartych schematów, które często prowadzą do uproszczenia skomplikowanej rzeczywistości. Po drugie, że o wilkach nie wiemy jeszcze wszystkiego, a z rozwojem ich populacji na całym świecie na pewno nie raz będą nas zaskakiwać. Na razie pozwólmy wilkom na bogate, skomplikowane życie socjalne, niekoniecznie zgodne z naszymi oczekiwaniami i zasadami tradycyjnej rodziny.

Niestety, naturalne warunki funkcjonowania wilków w Yellowstone, które stwarzały wyjątkową okazję badania ich behawioru niezaburzonego przez człowieka, dobiegły końca. Wilki w tej części USA zostały niedawno skreślone z listy gatunków chronionych i obecnie poluje się na nie. Oznacza to, że te same watahy, które są chronione w granicach Parku Narodowego, są pozyskiwane łowiecko, kiedy wychodzą poza Park. Niewiadomo jak śmiertelność spowodowana odstrzałami wpłynie na funkcjonowanie grup rodzinnych. Powinny na to odpowiedzieć intensywne badania prowadzone w Parku z użyciem obserwacji bezpośrednich, telemetrii i genetyki.

19 grudnia 2018